



Joanna Radziszewska*

Copyright trolling a prawo cytatu

Abstract: Article 29 of the Act of 4 February, 1994 on Copyright and Neighbouring Rights establishes institution called “citing right”. This regulation shows conditions which must be met by person using somebody’s work within this legal construction. First of all the cite must be recognizable and distinctly marked in the work where it appears. The manner of editing article 29 by putting into it unsharp and undefined terms, causes that everytime when it is used, his scope needs individual interpretation, taking into consideration all connected circumstances. Such a situation creates basis to use or even to abuse citing right by copyright trolls. Copyright trolling is new phenomenon which development has proceeded gradually, together with Internet expansion. By this time it hasn’t neither his own legal definition, nor statutory regulation in Polish law. It consists in mass sending final payment demands which purpose is to gain copyrights protection by using binding regulations when such a protection doesn’t entitle. The juxtaposition of legal regulations concerning to citing right and copyright trolling phenomenon leads to explanation how first of them can be use by copyright trolls. In this context it is absolutely necessary to analyze: threats for unrestrained functioning citing right in practice, the problem how to use it according to law and how to stand against copyright trolls forcefully.

Keywords: copyright trolling, citing right, legal use of somebody’s else creation, abuse of copyright, copyright protection, copyright trolling control, stopping activity of copyright trolls

* Mgr, Uniwersytet Gdański.

1. Wprowadzenie

Artykuł 29 ustawy z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych [dalej: u.p.a.p.p.]¹ ustanawia instytucję nazywaną prawem cytatu. Wskazana regulacja zawiera zezwolenie na nieodpłatne posłużenie się fragmentami lub całością utworu innego twórcy, jak również wskazuje cele, dla których taki użytek jest dozwolony. Może to być w szczególności: wyjaśnienie, polemika, analiza, krytyczna lub naukowa, nauczanie lub prawo gatunku twórczości. Przedstawiono też warunki, jakie musi spełnić osoba korzystająca z czyjegoś utworu w ramach tej konstrukcji prawnej. Cytat musi być przede wszystkim rozpoznawalny i wyraźnie oznaczony w utworze, w którym został użyty.

Copyright trolling (*trolling* prawnoautorski) to zjawisko nowe, którego rozwój postępował stopniowo, wraz z ekspansją Internetu i jest ściśle z nim związane. Do tej pory nie posiada on swojej definicji legalnej w prawie polskim ani też nie doczekał się kompleksowej regulacji ustawowej. Polega na masowym wysyłaniu wezwań do zapłaty, w celu uzyskania przez dany podmiot ochrony prawnoautorskiej, przez wykorzystanie obowiązujących przepisów, w sytuacji, w której taka ochrona nie przysługuje. Wezwania kierowane są zarówno do osób, które dopuściły się naruszeń, jak i do tych zupełnie przypadkowych, w celu uzyskania od nich konkretnych kwot pieniężnych z tytułu naruszenia autorskich praw majątkowych. Działania *copyright trolla* nakierowane są na wykorzystanie niewiedzy adresatów wezwań i uzyskanie od nich odszkodowań za naruszenie bądź rzekome naruszenie praw autorskich do utworu, w drodze ugody pozasądowej, bez przeprowadzania procesu.

Celem artykułu jest, przez zestawienie i omówienie regulacji prawnych odnoszących się do prawa cytatu i zjawiska *copyright trollingu*, zasygnalizowanie, jak pierwsza z tych instytucji może zostać wykorzystana do prowadzenia działań charakterystycznych dla *copyright trolli*, a więc w zupełnie innym celu niż została stworzona. Z jednej strony bowiem u.p.a.p.p., wyjątkowo, po spełnieniu warunków wymienionych w art. 29, przewiduje możliwość nieodpłatnego posłużenia się cytatem z utworu innego autora, z drugiej zaś jako zasadę korzystania z cudzej twórczości ustanawia odpłatność. Niezbędna jest również analiza zagrożeń, jakie dla swobodnego funkcjonowania prawa cytatu niesie z sobą *copyright trolling*. Szczególną uwagę należy poświęcić kwestii, jak zgodnie z prawem korzystać z dotychczasowego dorobku, a także, w przypadku zetknięcia

¹ Artykuł 29 ustawy z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych. Tekst jedn. Dz.U. 2017, poz. 880.

się z negatywnymi praktykami copyright trolli, jak tym działaniom skutecznie się przeciwstawiać. Warto zaproponować rozwiązania, które powinien wziąć pod uwagę polski ustawodawca przy pracach legislacyjnych nad unormowaniem praktyk, określanych mianem copyright trollingu.

2. Istota prawa cytatu i jego prawne regulacje

Słowo „cytat” w języku polskim to dosłowne przytoczenie w tekście fragmentu innego tekstu lub czyichś słów². Pochodzi ono z języka łacińskiego od słów *citatio* — *citare*. *Citatio* oznacza wezwanie, obwołanie, ogłoszenie, przytaczanie, cytowanie³, natomiast *citare* jest równoznaczne z poruszać, pobudzać, powołać (się), przytaczać⁴; już w starożytności termin ten tłumaczono jako powoływanie się na wcześniejszych autorów⁵. Cytat ma ogromne znaczenie praktyczne, nie tylko w twórczości artystycznej, w szczególności w dziedzinach takich, jak literatura, muzyka czy film, ale także w działalności dydaktycznej czy naukowej. Powoływanie się bowiem na cudzą twórczość stanowi istotę i sposób rozwoju wielu pól ludzkiej aktywności, a wyjątkowo ważne jest właśnie dla nauki. Jak głosi jeden z najczęściej przytaczanych w nauce prawa poglądów, „jakakolwiek działalność twórcza nie odbywa się »w próżni«, lecz wymaga korzystania z osiągnięć twórczych innych podmiotów”⁶. Brak możliwości korzystania z dotychczasowego dorobku twórców z różnych dziedzin uznać należałoby za poważne ograniczenie rozwoju ludzkiej myśli i działalności intelektualnej⁷, kompletnie pozbawione sensu, a w praktyce niemożliwe do wyegzekwowania.

² M. Szymczak: *Słownik języka polskiego PWN*. A–K. Warszawa 1999, s. 304; E. Sobol: *Nowy słownik języka polskiego PWN*. Warszawa 2002, s. 104; *Internetowy słownik języka polskiego PWN*, <https://sjp.pwn.pl/szukaj/cytat.html> [Data dostępu: 12 grudnia 2017 r.]; M. Bańko: *Wielki słownik wyrazów obcych PWN*. Warszawa 2011, s. 234.

³ J. Pieńkos: *Słownik łacińsko-polski. Łacina w nauce i kulturze*. Kraków 2001, s. 74; W. Kopaliński: *Słownik wyrazów obcych i zwrotów obcojęzycznych z almanachem*. Warszawa 2000, s. 107.

⁴ W. Kopaliński: *Słownik wyrazów obcych...*, s. 107.

⁵ P. Ślęzak: *Dozwolony użytek chronionych utworów*. W: *Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych. Komentarz*. Red. P. Ślęzak. Warszawa 2017, s. 294.

⁶ J. Preussner-Zamorska, J. Marcinkowska, E. Laskowska: *Dozwolony użytek na gruncie obowiązującego prawa autorskiego*. W: „System Prawa Prywatnego”. T. 13: *Prawo autorskie*. Red. J. Barta. Warszawa 2017, s. 646.

⁷ A. Wachowska: *Cytat utworu audiowizualnego w świetle ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych*. „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace z Prawa Własności Intelektualnej” 2009, z. 104, s. 25–26.

Prawo cytatu jest jedną z postaci dozwolonego użytku publicznego, unormowaną w art. 29 u.p.a.p.p. W obecnym kształcie przepis ten obowiązuje od 20 listopada 2015 r., kiedy to weszła w życie ustawa z dnia 11 września 2015 r. o zmianie ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych oraz ustawy o grach hazardowych⁸. Na mocy jej art. 1 pkt 11 znacząco zmieniono dotychczasową treść art. 29 u.p.a.p.p., rozszerzając zakres jego zastosowania⁹. Poprzednie brzmienie nie uwzględniało możliwości cytowania w całości utworów plastycznych oraz fotograficznych, a także enumeratywnie wyliczało cele, dla których korzystanie z cudzego utworu było dozwolone. Obecnie zniesiono te ograniczenia, co podyktowane było koniecznością dostosowania brzmienia polskich przepisów do postanowień dyrektywy 2001/29/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 22 maja 2001 r. w sprawie harmonizacji niektórych aspektów praw autorskich i pokrewnych w społeczeństwie informacyjnym¹⁰. Jak wskazano w uzasadnieniu do projektu ustawy nowelizującej art. 29 u.p.a.p.p., zawierał on kilka ograniczeń, niewystępujących w treści art. 5 ust. 3 lit. d i k dyrektywy 2001/29/WE oraz zawęził dozwolony użytek, dopuszczony przez dyrektywę, ograniczając możliwość cytowania jedynie do urywków utworów i drobnych utworów w całości¹¹. W aktualnym kształcie przepis stanowi, że wolno przytaczać w utworach stanowiących samoistną całość urywki rozpowszechnionych utworów oraz rozpowszechnione utwory plastyczne, utwory fotograficzne lub drobne utwory w całości, w zakresie uzasadnionym celami cytatu, takimi jak: wyjaśnianie, polemika, analiza krytyczna lub naukowa, nauczanie, lub prawami gatunku twórczości. Jak wynika z treści przepisu prawo cytatu dotyczy wyłącznie eksploatacji utworów, do których autorskie prawa majątkowe jeszcze nie wygasły, a jednym z jego głównych celów jest „osiągnięcie właściwej równowagi między prawem użytkowników utworu lub innego przedmiotu objętego ochroną do swobody wyrażania opinii a przysługującym autorom prawem zwielokrotniania”¹².

⁸ Artykuł 1 pkt 11 ustawy z dnia 11 września 2015 r. o zmianie ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych oraz ustawy o grach hazardowych. Dz.U. 2015, poz. 1639.

⁹ T. Król, M. Pigulski, W. Młynarska-Wępa: *Prawo autorskie. Zmiany w 2015 i 2016 roku*. Warszawa 2015, s. 37; K. Gienas: *Dozwolony użytek chronionych utworów*. W: *Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych. Komentarz*. Red. E. Ferenc-Szydełko. Warszawa 2016, s. 306–307.

¹⁰ Artykuł 5 ust. 3 lit. d, k dyrektywy 2001/29/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 22 maja 2001 r. w sprawie harmonizacji niektórych aspektów praw autorskich i pokrewnych w społeczeństwie informacyjnym. Dz.Urz. UE L 167, 22.06.2001, s. 230.

¹¹ Uzasadnienie do rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych oraz ustawy o grach hazardowych, <http://www.sejm.gov.pl/Sejm7.nsf/druk.xsp?nr=3449> [Data dostępu: 14 grudnia 2017 r.].

¹² Wyrok Trybunału Sprawiedliwości UE z dnia 1 grudnia 2011 r., C-145/10, pkt 134, <http://curia.europa.eu/juris/document/document.jsf?jsessionid=9ea7d0f130d5cbe>

Nazwa „prawo cytatu” została wypracowana przez doktrynę, a sam ustawodawca nie posługuje się tym terminem¹³. Stanowi ono jedno z podstawowych ograniczeń wyłącznego prawa autorskiego na rzecz dozwolonego użytku publicznego, tj. na rzecz wykorzystania cudzej twórczości w działalności naukowej, dydaktycznej, publicystycznej czy artystycznej. W sposób prawidłowy i legalny może być wykorzystane tylko w sytuacji, gdy łącznie zostały spełnione warunki jego zastosowania, wyartykułowane w przepisie. Zgodnie z brzmieniem art. 29 u.p.a.p.p., pierwszym z wymogów jest uprzednie rozpowszechnianie utworu. Nadto dzieło zawierające cytat musi stanowić samodzielną całość, tzn. musi być utworem w rozumieniu przywołanej ustawy. Ogromną rolę odgrywa także rozmiar cytatu i cel, w jakim go użyto, oraz oznaczenie źródła, z jakiego pochodzi¹⁴.

Prawidłowe zrozumienie przesłanki wcześniejszego rozpowszechniania utworu cytowanego, jak również jej zastosowanie w praktyce nie powinno budzić większych wątpliwości. Ustawodawca w art. 6 ust. 1 pkt 3 u.p.a.p.p. wyjaśnia, jak rozumie pojęcie „utwór rozpowszechniony”. Określa go jako ten, który za zezwoleniem twórcy został w jakikolwiek sposób udostępniony publicznie. Jak wynika więc z treści powyższego przepisu, kluczowe znaczenie do zakwalifikowania utworu jako rozpowszechnionego ma łączne spełnienie trzech przesłanek: publiczne udostępnienie utworu, które odbywa się za zezwoleniem twórcy i dokonane jest w dowolny sposób¹⁵.

Kolejny warunek ustanowiony w art. 29, pozwalający na legalne wykorzystanie cudzego utworu w ramach instytucji prawa cytatu, to wymóg, aby dzieło cytujące stanowiło samoistną i samodzielną całość. Utwór, w którym wykorzystuje się cudzy dorobek, musi być oryginalny i stanowić twórczy wkład w rozwój swojej dziedziny, niezależnie od wykorzystanych w nim elementów autorstwa innej osoby¹⁶. Cytat stanowić ma jedynie element wzbogacający treść dzieła oraz sprawić, że staje się ono ciekawsze, pełniejsze i bardziej urozmaicone w treści. Nie może on zastępować jego głównej substancji czy też stanowić jedynych wniosków bądź konkluzji z niego wynikających. Zadaniem cytatu jest bowiem odegranie roli pomocniczej, pozwalającej na dalszy rozwój danego rodzaju twórczości¹⁷.

8ba7363fb4fae86f89974560efed1.e34KaxiLc3eQc40LaxqMbN4PaNqLe0?text=&docid=115785&pageIndex=0&doclang=PL&mode=lst&dir=&occ=first&part=1&cid=188735 [Data dostępu: 19 grudnia 2017 r.].

¹³ A. Wachowska: *Cytat utworu...*, s. 25.

¹⁴ P. Ślęzak: *Dozwolony użytek...*, s. 294.

¹⁵ L. Małek: *Cytat w świetle prawa autorskiego*. Warszawa 2011, s. 246.

¹⁶ A. Wachowska: *Cytat utworu...*, s. 30.

¹⁷ L. Małek: *Cytat w świetle...*, s. 239.

Niezwykle istotnym elementem, mającym wpływ na wartość artystyczną lub naukową dzieła, będzie rozmiar cytatu wykorzystany przez autora. Jednakże ustawodawca w tym zakresie nie zawarł w przepisach żadnych wskazówek, jak również nie określił w wymierny, policzalny sposób, jaki rozmiar cytatu będzie prawidłowy w świetle art. 29 u.p.a.p.p. Należy zaznaczyć, że praktycznie niemożliwe jest stworzenie ogólnej reguły, określającej proporcje utworu cytującego i cytowanego. Pogląd taki, znajduje solidne oparcie w zasadach logiki i powszechnie funkcjonuje w nauce prawa¹⁸. Nie jest bowiem jasne, jak te proporcje miałyby zostać obliczone, a także, jaki miernik zawartości cytatu powinien zostać obrany. Z pewnością próba przyjęcia za kryterium ilościowe procentów, czy też liczby wyrazów, wersów, taktów bądź klatek, nie jest rozwiązaniem wykonalnym w praktyce. Utwór cytowany do utworu cytującego musi zatem pozostać w takiej proporcji, aby odbiorca nie miał wątpliwości, że ma do czynienia z oryginalnym i nowym dziełem¹⁹, stanowiącym samodzielny wkład twórcy cytującego w daną dziedzinę ludzkiej aktywności. Warto podkreślić, że ustawodawca w omawianym przepisie odwołuje się jedynie do ogólnych pojęć, takich jak „drobny utwór” oraz „urywek utworu”. Terminy te tylko wtedy, gdy poddane zostaną intensywnej wykładni językowej, systemowej, logicznej oraz historycznej, stanowić będą wstęp do zrozumienia ogólnych reguł, odnoszących się do dozwolonego rozmiaru cytatu. Bardziej szczegółowe zasady musiały więc zostać dopracowane przez doktrynę i orzecznictwo²⁰. Nie zmienia to jednak faktu, że każda sytuacja musi być oceniana indywidualnie, z uwzględnieniem całokształtu towarzyszących okoliczności, a także specyfiki dziedziny, do której się odnosi.

Pośrednim doprecyzowaniem wytycznych w zakresie rozmiaru cytatu jest wskazanie celu, w jakim został on wykorzystany. Przed wejściem w życie ustawy z dnia 11 września 2015 r. o zmianie ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych oraz ustawy o grach hazardowych art. 29 u.p.a.p.p. w sposób enumeratywny wymieniał cele, jakim mogło służyć wykorzystanie cytatu. Obecnie polski ustawodawca, wzorując się na postanowieniach dyrektywy 2001/29/WE, wymienia je jedynie przykładowo, dopuszczając możliwość skorzystania z prawa cytatu również w innych okolicznościach, np. dla celów estetycznych bądź wykorzystując

¹⁸ P. Ślęzak: *Dozwolony użytek...*, s. 297; K. Gienas: *Dozwolony użytek...*, s. 308.

¹⁹ J. Preussner-Zamorska, J. Marcinkowska, E. Laskowska: *Dozwolony użytek...*, s. 647.

²⁰ Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 23 listopada 2004 r., I CK 232/04. OSNC 2005, nr 11, poz. 195; wyrok Naczelnego Sądu Administracyjnego z dnia 11 lipca 2008 r., I OSK 472/08. LEGALIS nr 139471; wyrok Naczelnego Sądu Administracyjnego z dnia 11 lipca 2008 r., I OSK 363/08. LEGALIS nr 139470; wyrok Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Warszawie z dnia 4 czerwca 2007 r., I SA/Wa325/07. LEGALIS nr 94818.

go jako motto²¹. Cytatem wolno zatem posłużyć się w celu wyjaśnienia, polemiki, analizy krytycznej lub naukowej, nauczania oraz ze względu na prawa gatunku twórczości.

Autor korzystający z cudzej twórczości zawsze zobowiązany jest do oznaczenia cytatu, jego autora, a także źródła. Reguła ta wynika z art. 34 u.p.a.p.p., a na podstawie art. 100 znajduje ona zastosowanie również do przedmiotów praw pokrewnych. W przepisie sformułowano wyraźne wymagania co do wskazania imienia i nazwiska twórcy. Natomiast ze stanowiska doktryny wynika, że podanie pseudonimu artystycznego również będzie spełniać warunek prawidłowego oznaczenia autora²². Zgodnie z postanowieniami art. 5 ust. 3 lit. a dyrektywy 2001/29/WE, nazwisko twórcy zawsze powinno zostać przytoczone w pełnym brzmieniu, natomiast przy wskazywaniu imienia wystarczające wydaje się podanie pierwszej jego litery²³. Z pewnością nie będzie błędem, gdy imię wskazane zostanie w pełnym brzmieniu. Jeżeli zaś chodzi o wymienienie źródła, to przesłanka ta nie powinna budzić większych wątpliwości, choć prawodawca nie określił tego precyzyjnie w ustawie. Należy przez to rozumieć, w zależności od rodzaju dzieła cytowanego, oznaczenie autora, tytułu publikacji, tytułu publikatora (dziennik, czasopismo, strona internetowa), nazwy wydawcy, miejsca wystawienia, a w dziełach zbiorowych — nazwiska redaktora, wydawcy, producenta oraz miejsca i roku wydania²⁴. Brak wskazania autora lub źródła bądź też mylne ich oznaczenie lub brak takiego oznaczenia z pewnością w znaczny sposób naruszają prawa twórcy, a także wykluczają legalne, prawidłowe skorzystanie z prawa cytatu²⁵.

W świetle powyższych uwag oraz biorąc pod uwagę istotę i znaczenie prawa cytatu, oczywista wydaje się niemożność i niecelowość ustanowienia prawnego zakazu przytaczania cudzych utworów, zarówno w przepisach rangi ustawowej, jak i w drodze postanowień umownych. Takie klauzule, wprowadzane czasami w kontraktach przez autorów, bądź wydawców, jednostronnym oświadczeniem woli, są z prawnego punktu widzenia po prostu nieskuteczne²⁶.

²¹ Uzasadnienie do rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych z dnia 22.05.2015 r. Druk sejmowy nr 3449, <http://www.sejm.gov.pl/Sejm7.nsf/druk.xsp?nr=3449> [Data dostępu: 28 grudnia 2017 r.].

²² S. Stanisławska-Kloc: *Treść prawa autorskiego*. W: *Prawo autorskie i prawa pokrewne*. Red. D. Flisak. Warszawa 2015, s. 573.

²³ P. Ślęzak: *Dozwolony użytek...*, s. 330.

²⁴ J. Barta, R. Markiewicz: *Prawo autorskie*. Warszawa 2016, s. 215—217; E. Traple: *Treść prawa autorskiego*. W: *Prawo autorskie i prawa pokrewne. Komentarz*. Red. J. Barta, R. Markiewicz. Warszawa 2011, s. 287—289.

²⁵ M. Jankowska: *Autor i prawo do autorstwa*. Warszawa 2011, s. 431—432.

²⁶ S. Stanisławska-Kloc: *Treść prawa autorskiego...*, s. 448.

Z kolei analizując problem pod względem opcji wprowadzenia ujednoliconych i sztywnych zasad korzystania z prawa cytatu, takie rozwiązanie nie wydaje się możliwe do zastosowania w praktyce. Zawsze bowiem konieczne będzie pozostawienie pewnej swobody interpretacyjnej w tym zakresie, w szczególności z uwagi na różnorodność dziedzin, w których cytaty może zostać wykorzystany.

Podsumowując rozważania na temat tego, czym jest prawo cytatu i jak funkcjonuje w prawnej rzeczywistości naszego kraju, należy zaznaczyć, że normujący je art. 29 u.p.a.p.p. nie może być interpretowany w sposób rozszerzający, z zastrzeżeniem art. 35 u.p.a.p.p.²⁷ Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych z jednej strony, wyjątkowo, po spełnieniu warunków wymienionych w jej przepisach, przewiduje możliwość nieodpłatnego posłużenia się cudzym utworem (tzw. dozwolony użytek), w tym posłużenie się nim w ramach prawa cytatu, z drugiej zaś jako zasadę korzystania z cudzego utworu ustanawia odpłatność²⁸. Szczególną uwagę należy zatem poświęcić kwestii, jak zgodnie z prawem korzystać z prawa cytatu, aby nie rodziło to negatywnych konsekwencji natury prawnej i jednocześnie nie stanowiło przeszkody czy wręcz hamulca dla rozwoju nauki, czy którejkolwiek z dziedzin sztuki.

3. *Copyright trolling* — ramy prawne

Copyright trolling narodził się w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej na przełomie XX i XXI w. W Polsce jest to zjawisko stosunkowo nowe. Pierwsze polskie publikacje na ten temat zaczęły pojawiać się około 2011 r.²⁹ i od tego czasu tematyka ta stale gości na łamach różnych tytułów, w dużej części internetowych. Jeżeli chodzi o dorobek polskiej literatury naukowej w przedmiocie trollingu prawnoautorskiego, określanego również angielskim terminem *copyright trolling*, to jest on niewielki³⁰. Problematyka ta dopiero zyskuje u nas na znaczeniu,

²⁷ R. Markiewicz: *Kilka uwag o dozwolonym użytku w prawie autorskim*. „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace z Prawa Własności Intelektualnej” 2015, z. 128, s. 14—16.

²⁸ E. Ferenc-Szydełko: *Treść prawa autorskiego*. W: *Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych. Komentarz*. Red. E. Ferenc-Szydełko..., s. 194.

²⁹ *Dziennik Internautów*, http://di.com.pl/tagi/copyright_trolling [Data dostępu: 19 grudnia 2017 r.].

³⁰ O. Wrzeszcz: *Trolling prawnoautorski („copyright trolling”)*. „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace z Prawa Własności Intelektualnej” 2016, z. 134, s. 49.

w związku z dynamicznym rozwojem Internetu, a także dokonującym się na naszych oczach postępem technologicznym³¹. Naturalną tego konsekwencją jest fakt, że zjawiskom tym towarzyszą zarówno pozytywne, jak i negatywne aspekty funkcjonowania globalnej sieci w naszym życiu. Za jeden z aspektów negatywnych z pewnością uznać można trolling prawnautorski. Nadmieniono już, że termin ten nie posiada swojej definicji legalnej. Jedyna, jaka pojawiła się w nauce prawa do tej pory, to definicja zaproponowana przez powstałą w czerwcu 2014 r. inicjatywę Copyright Trolling Stop, zrzeszającą osoby przeciwnie nadużyciom prawników reprezentujących dysponentów autorskich praw majątkowych³². Zgodnie z nią, zjawisko to polega na „zastraszaniu ludzi poprzez żądanie od nich pieniędzy pod groźbą wszczęcia postępowania sądowego w oparciu o rzekome naruszenie przez nich praw autorskich. Istotą tej działalności nie jest jednak dążenie do prowadzenia takich postępowań; jest ona bowiem obliczona na skłonienie zastraszonej osoby do zawarcia ugody”³³. Zatem głównym celem działalności copyright trolla jest skłonienie jak największej liczby osób do zapłaty, pod pozorem ochrony autorskich praw majątkowych, nawet niewielkich kwot, tytułem zaspokojenia rzekomych roszczeń karnych i cywilnych.

Należy również wspomnieć o szerokiej definicji copyright trollingu, zaproponowanej przez autora licznych publikacji na ten temat Marciną Mają na łamach „Dziennika Internautów”, w 2015 r. Zgodnie z jej brzmieniem, jest to „wykorzystanie prawa autorskiego w sposób „złośliwy” i przesadny, obliczony bardziej na osiągnięcie korzyści majątkowej niż na faktyczną ochronę praw autora lub wydawcy”³⁴.

Swoją definicję, opierając się na wspomnianej wcześniej, choć jednocześnie nieco ją modyfikując, zaproponowała także Olga Wrzeszcz, autorka pierwszej pracy magisterskiej w Polsce poświęconej trollingowi praw-

³¹ R. Markiewicz: *Internet i prawo autorskie — wykaz problemów i propozycje ich rozwiązań*. „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace z Prawa Własności Intelektualnej” 2013, z. 121, s. 18.

³² E. Laskowska: *Konstrukcja ochrony prawnautorskiej na tle procesu europeizacji prawa prywatnego*. Warszawa 2016, s. 325—328; K. Ceglarska-Piłat, M. Zbrojewska: *Komentarz do art. 80 ustawy Prawo o adwokaturze*. W: *Prawo o adwokaturze. Komentarz*. Red. P. Kruszyński. Warszawa 2016, s. 214.

³³ List inicjatywy Copyright Trolling Stop i popierających ją organizacji do Prezesa Naczelnej Rady Adwokackiej, <https://centrumcyfrowe.pl/wp-content/uploads/2014/07/234858798-List-Otwarty-Do-NRA.pdf> [Data dostępu: 19 grudnia 2017 r.]; N. Mileczyk: *Copyright trolling — skala zjawiska i propozycje rozwiązań*, <https://centrumcyfrowe.pl/blog/2016/03/10/copyright-trolling-skala-zjawiska-i-propozycje-rozwiazan/> [Data dostępu: 19 grudnia 2017 r.].

³⁴ M. Maj: *Czym właściwie jest „copyright trolling”?*, <http://di.com.pl/czym-wlasciwie-jest-copyright-trolling-52730> [Data dostępu: 19 grudnia 2017 r.].

noautorskiemu. Definiuje ona „trolling prawnoautorski” jako „działania uprawnionych lub potencjalnie uprawnionych do dysponowania majątkowymi prawami autorskimi, polegające na zastraszaniu, stosowaniu szantażu lub innych form nacisku, w celu uzyskania korzyści majątkowych z tytułu zawartej ugody od osoby potencjalnie dokonującej naruszenia majątkowych praw autorskich w Internecie”³⁵. Nietrudno dostrzec, że w przedmiotowej definicji autorka uwzględniła jeden, bardzo istotny, element, którego zabrakło w propozycjach inicjatywy Copyright Trolling Stop. Wyraźnie wskazała, że działania charakterystyczne dla trolli mogą prowadzić zarówno osoby nieuprawnione, jak i uprawnione z tytułu autorskich praw majątkowych. Z tego też względu dokonała umownego podziału na trolling prawnoautorski pośredni i bezpośredni. Trolling prawnoautorski pośredni to sytuacja, gdy podmiot uprawniony dochodzi roszczeń od naruszcziela majątkowych praw autorskich. Natomiast trolling prawnoautorski bezpośredni obejmuje przypadki, w których podmiot uprawniony dochodzi roszczeń od osoby, która nie dopuściła się żadnego naruszenia, gdy podmiot nieuprawniony dochodzi roszczeń od naruszcziela majątkowych praw autorskich, oraz gdy podmiot nieuprawniony dochodzi roszczeń od osoby, która nie dopuściła się żadnego naruszenia³⁶.

Z prawnego punktu widzenia *copyright trolling* stanowi swoiste połączenie elementów wielu gałęzi prawa³⁷, często, przynajmniej z pozoru, w żaden sposób z sobą tematycznie niepowiązanych. Zawiera w sobie pierwiastki m.in.: prawa autorskiego, prawa cywilnego, prawa karnego oraz polubownego rozstrzygania sporów, a także zagadnienia z zakresu ochrony konsumentów czy też ochrony danych osobowych. To właśnie ten hybrydowy charakter może utrudniać szybką i zdecydowaną reakcję na destrukcyjne działania trolli. Powoduje bowiem konieczność poszukiwania i wyinterpretowania stosownych rozwiązań z wielu aktów normatywnych odnoszących się do różnych gałęzi prawa, których regulacje bywają niespójne. Z pewnością skuteczne przeciwdziałanie *copyright trollingowi* wymaga czasu oraz wszechstronnej wiedzy prawniczej. Zetknięcie się z takimi praktykami uświadamia nam także, że polskie prawo dopiero wypracowuje środki, które pomogą w zwalczaniu tego zjawiska.

Autorskie prawa majątkowe, które mają uzyskać ochronę przez działania *copyright trolli*, bardzo często przysługują zupełnie innemu podmiotowi niż ten, który na ich ochronę się powołuje. Nierzadkie są także sytuacje, gdy troll nachalnie wzywa do zapłaty za naruszenie praw autorskich, które nigdy nie miało miejsca. Z pewnością nie taki jest cel

³⁵ O. Wrzeszcz: *Trolling prawnoautorski...*, s. 49.

³⁶ Ibidem, s. 49–68.

³⁷ Ibidem, s. 38.

objęcia ustawową ochroną autorskich praw majątkowych do utworów. Celem przedmiotowej ustawy jest w szczególności zapewnienie prawidłowego funkcjonowania rynku prawnoautorskiego na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej. Chodzi o ochronę autora i jego twórczości przed nieuprawnionym wykorzystywaniem dorobku. Tymczasem *copyright troll* przez swoje praktyki nie dąży do zapewnienia ochrony praw twórcy, a jedynie do wzbogacenia się w wyniku zastraszenia odbiorców wezwań, wykorzystania ich nieznajomości prawa, wstydu³⁸ czy pokusy definitywnego załatwienia sprawy przez zapłatę niskiej kwoty pieniężnej³⁹.

Zjawisko *copyright trollingu* polega nie tylko na wykorzystywaniu prawa w sposób sprzeczny z jego celem i przeznaczeniem. Jest ono również nadużywaniem bądź wykorzystywaniem prawa przysługującego danemu podmiotowi w sposób nieadekwatny, nieetyczny czy nie do końca przystający do reguł funkcjonujących w danym społeczeństwie. Analizując jego istotę, konieczne jest odwołanie się do treści art. 5 ustawy — Kodeks cywilny [dalej: k.c.]⁴⁰, który dotyczy właśnie sprzeczności zachowania podmiotu uprawnionego z zasadami współżycia społecznego lub społeczno-gospodarczym przeznaczeniem prawa. Mimo że zachowanie to mieści się w treści stosunku prawnego i jest zgodne z istniejącym, w ramach prawa podmiotowego, uprawnieniem, z uwagi na wyjątkowe okoliczności zostaje z mocy prawa uznane za niedozwolone⁴¹. Na podstawie tej konstrukcji korzystanie przez uprawnionego z przysługującego mu prawa i egzekwowanie związanych z nim uprawnień, przy użyciu metod typowych dla trolli prawnoautorskich, nie powinno podlegać ochronie⁴². Jeżeli istnieje

³⁸ M. Maj: *Pierwsi ukarani prawnicy — antypiraci*, <http://di.com.pl/pierwsi-ukarani-prawnicy-antypiraci-38487> [Data dostępu: 28 grudnia 2017 r.]; Idem: *Prawnicy nie powinni dostać danych użytkowników RedTube*, <https://wolnemediamedia.net/prawnicy-nie-powinni-dostac-danych-uzytownikow-redtube/> [Data dostępu: 28 grudnia 2017 r.]; W. Wawrzak: „*Copyright troll*”: *kto to taki?*, <https://prakreacja.pl/copyright-troll> [Data dostępu: 28 grudnia 2017 r.]; Jaworzno PL: *Sprawa pism rozsyłanych rzekomo w imieniu serwisu Pornhub*, <https://web.facebook.com/jaworznoPL/photos/a.158930857629937.1073741827.158642520992104/789104434612573/?type=3&theater> [Data dostępu: 29 grudnia 2017 r.].

³⁹ M. Maj: *Antypiraci wyludzali, zarobili tysiące, przejedli miliony*, <http://di.com.pl/antypiraci-wyludzali-zarobili-tysiace-przejedli-miliony-49679> [Data dostępu: 28 grudnia 2017 r.]; oficjalna strona Rightscorp Inc. <https://www.rightscorp.com/> [Data dostępu: 28 grudnia 2017 r.].

⁴⁰ Artykuł 5 ustawy z dnia 23 kwietnia 1964 r. — Kodeks cywilny. Tekst jedn. Dz.U. 2017, poz. 459 z późn. zm.

⁴¹ M. Gutowski: *Nadużycie prawa podmiotowego*. W: *Kodeks cywilny*. T. 1: *Komentarz*. Art. 1—352. Red. M. Gutowski. Warszawa 2018, s. 70; P. Machnikowski: *Konsekwencje nadużycia prawa*. W: *Kodeks cywilny. Komentarz*. Red. E. Gniewek, P. Machnikowski. Warszawa 2017, s. 21—22.

⁴² O. Wrzeszcz: *Trolling prawnoautorski...*, s. 55—57.

podejrzanie, że mamy do czynienia z działalnością copyright trolla, wzywającego do zapłaty w przypadku rzeczywistego naruszenia praw autorskich, to powinno się szczegółowo zbadać, czy uprawniony nie korzysta ze swoich praw w sposób sprzeczny z zasadami współżycia społecznego bądź z jego społeczno-gospodarczym przeznaczeniem. Oczywiście, w przypadku faktycznego naruszenia autorskich praw majątkowych nie można kwestionować *ratio legis* przysługującej twórcy ochrony, wynikającej z przepisów ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych. Problemem będzie tu jednak sposób, w jakitrolle prawnautorskie takiej ochrony chcą dochodzić i jakie stosują ku temu środki. To właśnie analiza tych okoliczności będzie mieć decydujący wpływ na to, czy korzystanie z prawa następuje w sposób sprzeczny z zasadami określonymi w art. 5 k.c., a w konsekwencji, czy podlega ono ochronie, przewidzianej w przepisach prawa. Masowe rozsyłanie pism, nierzadko do przypadkowych osób, w których zawarto żądanie zapłaty określonej kwoty oraz groźbę wszczęcia postępowania karnego lub cywilnego przeciwko ich adresatom, w sytuacji niezawarcia ugody, świadczyć może, że intencją wysyłającego wezwanie nie jest ochrona praw autorskich, a jedynie wymuszenie zapłaty określonej sumy pieniężnej. Wypracowanie ostatecznego rozstrzygnięcia tego rodzaju sytuacji będzie każdorazowo wymagało ingerencji sądu przy rozważeniu wszystkich towarzyszących okoliczności, a przede wszystkim zamiaru, jakim kierował się wzywający do zawarcia ugody i zapłaty.

Element prawa karnego, przewijający się w działaniach trolli prawnautorskich, polega często na powoływaniu się w przesyłanych pismach na toczące się postępowanie karne, niekoniecznie dotyczące adresata. Często przywoływane są także przepisy karne z ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych, które stanowić mają podstawę dochodzonych roszczeń i uzasadnienie żądania zapłaty wskazanych w wezwaniach kwot. Takie działanie bez wątpienia ma na celu zastraszenie odbiorcy wezwania i przyspieszenie jego decyzji o zapłacie. Należy też nadmienić, że wiele copyright trolli w swojej działalności nie waha się bezpodstawnie wszczynać postępowań karnych jedynie w celu uzyskania danych osobowych, niezbędnych do kontynuowania procederu.

Wysyłanie wezwania do zapłaty przy dochodzeniu jakichkolwiek roszczeń jest zwykle uważane za pierwszy etap dążenia do wyegzekwowania potencjalnej należności. Jest to jednak zabieg podjęty poza sądem, a więc niejako otwierający drogę do przeprowadzenia przez strony negocjacji w sprawie. W przypadku wezwania wystosowanego przez copyright trolla cel takiego pisma jest zupełnie inny. Ma ono służyć wymuszeniu zapłaty wskazanej kwoty, bazując na obawie adresata przed poważniejszymi konsekwencjami finansowymi i wszczęciem postępowania karnego. Celem trolla prawnautorskiego jest bowiem szybki zysk, a nie dopro-

wadzenie do stanu zgodności z prawem i ochrony uprawnionego czy też zapobieganie dalszym naruszeniom praw autorskich.

Wielokrotnie praktyki copyright trolli prowadziły adresatów pism bądź korespondencji mailowej do ujawnienia ich danych osobowych. Stąd można wysnuć wniosek, że działania te doprowadziły wiele osób do ujawnienia tych danych bez podstawy prawnej i wbrew ich woli. Copyright trolle wielokrotnie wszczynały też postępowania karne w celu ustalenia, na podstawie adresów IP, pozyskanych w nieustalony bliżej sposób danych osobowych, pod pretekstem naruszenia przez te osoby autorskich praw majątkowych, powołując się na art. 116 u.p.a.p.p.⁴³ Z dużym prawdopodobieństwem, graniczącym z pewnością, zaryzykować można nawet twierdzenie, że czyniły to wyłącznie bądź głównie w celu ustalenia danych jak największej liczby osób. Niepokojący jest fakt, że późniejsze przetwarzanie przez trolle ustalonych w ten sposób danych nie podlega żadnej kontroli. Ryzyko, że wykorzystywane są one do kontynuowania przez trolle prawnoautorskie ich działalności bądź używane są w inny niezgodny z prawem sposób jest niestety wysokie. Co prawda Generalny Inspektor Ochrony Danych Osobowych już na początku 2014 r. wyraził krytyczne stanowisko wobec takich praktyk, lecz jednocześnie dał jasno do zrozumienia, że rozwiązanie problemu nie będzie proste⁴⁴. Do tej pory nie podjął on żadnych bardziej stanowczych kroków w celu objęcia przedmiotowego proceduru kontrolą⁴⁵.

W rozważaniach dotyczących multidyscyplinarnego charakteru zjawiska copyright trollingu nie sposób pominąć faktu, że wiąże się on także z pozycją i prawami konsumenta. Każdy z nas może otrzymać nieprzyjemne pismo, zawierające groźbę wszczęcia postępowania sądowego, mimo że nie naruszył niczyich praw ani nie popełnił żadnego czynu zabronionego. Przedmiotowe wezwania trolli prawnoautorskich często kierowane są do przypadkowych odbiorców — osób niezorientowanych w realiach gospodarczych, nieznających przepisów prawa i niebędących przedsiębiorcami, a więc nieposiadających przymiotu profesjonalisty. Taki odbiorca wezwa-

⁴³ P. Wipler: *Interpelacja nr 30707 do Ministra Sprawiedliwości w sprawie instrumentalnego wykorzystania przepisów prawa w procedurze tzw. copyright trollingu*, <http://sejm.gov.pl/Sejm7.nsf/InterpelacjaTresc.xsp?key=799E0E76&view=null> [Data dostępu: 28 grudnia 2017 r.].

⁴⁴ M. Maj: *Jest polski organ, który widzi wady copyright trollingu*, <http://di.com.pl/jest-polski-organ-ktory-widzi-wady-copyright-trollingu-49378> [Data dostępu: 29 grudnia 2017 r.].

⁴⁵ M. Zbrojewska: *Odpowiedź na interpelację nr 30707 w sprawie instrumentalnego wykorzystania przepisów prawa w procedurze tzw. copyright trollingu z dnia 3.03.2015 r.*, <http://sejm.gov.pl/Sejm7.nsf/InterpelacjaTresc.xsp?key=7556DD07> [Data dostępu: 29 grudnia 2017 r.].

nia wystosowanego przez copyright trolla w świetle art. 22¹k.c.⁴⁶ bez wątpienia jest konsumentem, gdyż posiada wszystkie jego cechy, wymienione w tym przepisie. W związku z tym, że działania trolli w coraz większym zakresie dotyczą takich właśnie podmiotów, Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów zainteresował się działalnością jednego z nich — Lex Superior, który wysłał prawie 50 tys. wezwań⁴⁷. Urząd wszczął przeciwko spółce postępowanie wyjaśniające, które na dzień powstania tego artykułu jeszcze nie zostało zakończone. Nie wiadomo zatem, jakie będą wyniki tych działań i czy doprowadzą do jakichkolwiek zmian w istotny sposób poprawiających sytuację konsumentów.

Kolejnym istotnym i bardzo niepokojącym aspektem zjawiska trollingu prawnautorskiego w Polsce jest udział w tym procederze radców prawnych i adwokatów, a więc osób wykonujących zawody zaufania publicznego. Osoby te co prawda nie są trollami prawnautorskimi, jednak odgrywają rolę ich pełnomocników i w ten sposób czynnie wspierają ich praktyki. Tymczasem od osób wykonujących te zawody wymagane są szczególnie wysokie kwalifikacje moralne, a każda z tych profesji posiada swój kodeks etyki, którym winni się kierować wszyscy jej przedstawiciele⁴⁸. Tym bardziej jako wysoce naganne należy ocenić takie postępowanie profesjonalnych pełnomocników. Przeciwno kilku najbardziej aktywnym wszczęte zostały postępowania dyscyplinarne⁴⁹. Sprawy te są obecnie w toku.

Reasumując dywagacje na temat, czym jest *copyright trolling*, można wypunktować jego podstawowe cechy, pozwalające zidentyfikować to zjawisko w sytuacji bezpośredniego zetknięcia się z nim. Jest on z pewnością zjawiskiem złożonym, które od momentu pojawienia się w Polsce w miarę upływu lat ewoluuje i przybiera coraz bardziej natarczywy charakter.

⁴⁶ O. Wrzeszcz: *Trolling prawnautorski...*, s. 70.

⁴⁷ K. Włodkowska: „Lex superior”, *porno w sieci. Zarzuty UOKiK dla właścicieli spółki*, <http://trojmiasto.wyborcza.pl/trojmiasto/7,35612,21416308,weekend-lex-superior-porno-w-sieci-zarzuty-uokik-dla-wlascicieli.html> [Data dostępu: 29 grudnia 2017 r.]; M. Lewczuk: „Lex Superior” wysłała wezwania do zapłaty do 50 000 użytkowników, <https://bezprawnik.pl/lex-superior-wezwanie-do-zaplaty-torrent-pornografia/> [Data dostępu: 29 grudnia 2017 r.].

⁴⁸ *Kodeks etyki adwokackiej*, http://www.nra.pl/dokumenty/Kodeks_Etyki_Adwokackiej_tekst_jednolity.pdf [Data dostępu: 29 grudnia 2017 r.]; *Kodeks etyki radcy prawnego*, <http://kirp.pl/etyka-i-wykonywanie-zawodu/etyka/kodeks-etyki-radcy-prawnego/> [Data dostępu: 29 grudnia 2017 r.].

⁴⁹ M. Maj: „Copyright trolling” — *raport*, s. 4—5, <https://prawokultury.pl/media/entry/attach/MMaj-CopyrightTrolling-raport.pdf> [Data dostępu: 29 grudnia 2017 r.]; Idem: „Lex Superior”: *Wszczęto dochodzenie o przewinienie dyscyplinarne ws. radcy Magdaleny B.*, <http://di.com.pl/lex-superior-wszczeto-dochodzenie-o-przewinienie-dyscyplinarne-ws-radcy-magdaleny-b-53664> [Data dostępu: 29 grudnia 2017 r.].

4. Prawo cytatu jako źródło copyright trollingu

Korzystanie z prawa cytatu w świetle zagrożeń ze strony copyright trolli

Po krótkiej charakterystyce prawa cytatu oraz przybliżeniu problematyki copyright trollingu nasuwa się pytanie, jakie aspekty dotyczące dozwolonego użytku publicznego w zakresie art. 29 u.p.a.p.p. mogą spowodować, że stanie się on inspiracją dla działań trolli prawnoautorskich. Częściowo zagrożenia te zostały już zasygnalizowane, jednak warto poświęcić im nieco więcej miejsca. W ramach przedmiotowej regulacji jako podstawowe pole do nadużyć dla trolli można wskazać:

- nieostre, niedookreślone terminy użyte w treści art. 29, takie jak „urywki utworu” oraz „drobne utwory”,
- brak określenia dopuszczalnej wielkości cytatu,
- przykładowy charakter wyliczenia celów dopuszczalnego wykorzystania cytatu.

W odniesieniu do zasygnalizowanych zagadnień trzeba podkreślić, że nie zostały one wyliczone w sposób wyczerpujący. Wskazano jedynie najbardziej typowe potencjalne zagrożenia wykorzystania prawa cytatu przez copyright trolle. Trzeba pamiętać, że ich działalność jest w naszym kraju zjawiskiem stosunkowo nowym, a w polskim prawie brak regulacji normujących bezpośrednio tę problematykę. Nadto, zjawisko to ma charakter dynamiczny, metody działania trolli cały czas są doskonalone, a także pojawiają się nowe sposoby nadużywania ochrony prawnoautorskiej. Dlatego też nawet krótka analiza możliwości wykorzystania prawa cytatu w takiej działalności może być pomocna w zwalczaniu copyright trolli.

Sposób redakcji art. 29 u.p.a.p.p., z uwagi na umieszczenie w nim pojęć niedookreślonych, powoduje, że każdorazowo zakres jego zastosowania wymagać będzie szczegółowej interpretacji w kontekście konkretnego stanu faktycznego. Granica bowiem pomiędzy dozwolonym użyciem cudzej twórczości a naruszeniem majątkowych praw autorskich nie została wytyczona za pomocą sztywnych, policzalnych kryteriów. Stwarzać to może podłoże do wykorzystania lub nawet nadużycia prawa cytatu przez internetowe trolle prawnoautorskie przez powoływanie się na fakt, że dany twórca skorzystał z cudzego dorobku bez tytułu prawnego, a nie w ramach dopuszczalnego użytku publicznego (prawa cytatu). W takiej sytuacji niezbędne jest doprecyzowanie znaczenia budzących wątpliwości interpretacyjne terminów. Kluczowe będzie ustalenie rozumienia

tych pojęć w języku, którym posługujemy się w życiu codziennym. Zwrot „urywek utworu” w języku polskim rozumiany jest jako krótki fragment jakiegoś tekstu lub muzyki bądź fragment jakiejś wypowiedzi, niedający obrazu całości⁵⁰, a także jako kawałek czegoś, ustęp, wyjątek (zwłaszcza jakiegoś tekstu)⁵¹. W nauce prawa przyjęto, że ustawodawca używa w art. 29 u.p.a.p.p. terminu „urywek” w potocznym tego słowa znaczeniu⁵². Dlatego też pojęcie to powinniśmy rozumieć jako krótki fragment utworu stanowiącego większą całość. Z kolei w odniesieniu do zwrotu „drobny utwór” ustawodawca nie wskazuje na podstawie jakich kryteriów można odróżnić je od utworów większych. Kierując się doświadczeniem życiowym oraz zasadami logiki, jako „drobny” należałoby określić utwór niezbyt długi, którego objętość pozwala na to, aby stał się częścią większej całości, wzbogacając i rozbudowując ją, jednocześnie nie stanowiąc jej podstawowej treści. Z pewnością będzie też istotne, w jakiej proporcji pozostanie cytowany drobny utwór lub urywek utworu do utworu cytującego oraz czy zawartość tego pierwszego wybija się na pierwszy plan, czy jednak pozostaje na nim twórczość autora nowo powstającego dzieła. Te niuanse interpretacyjne mogą zostać wykorzystane przez trolle prawnoautorskie. Każda bowiem sytuacja graniczna, nawet uzasadnionego powołania się na dłuższy fragment cudzej twórczości bądź wykorzystania utworu, którego zakwalifikowanie jako drobny nie jest oczywiste, może powodować eskalację ich działań.

Kolejnym polem do nadużyć dla trolli prawnoautorskich może być brak określenia w art. 29 u.p.a.p.p. wielkości dopuszczalnego, a więc zgodnego z prawem, cytatu. Chodzi tu nie tyle o rozmiar przytaczanej w dziele zawartości, ile o stosunek wielkości cytatu do cytowanego utworu, a także o pełnioną w nim funkcję. Należy bezwzględnie pamiętać, że cytat ma odgrywać rolę podrzędną i akcesoryjną w nowo powstającym dziele. Gdy ten warunek nie zostanie spełniony, będziemy mieć do czynienia z powielaniem cudzego dorobku, a nie tworzeniem własnego, wzbogaconego jedynie wcześniejszymi dokonaniem innych twórców. Do problemu tego odniósł się już wcześniej Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wspomnianego już wyroku z dnia 23 listopada 2004 r., stwierdzając, że „cytowany urywek lub nawet cały drobny utwór musi pozostawać w takiej proporcji do wkładu własnej twórczości, aby nie było wątpliwości co do tego, że powstało własne, samoistne dzieło”.

Oprócz ogólnych wskazówek określających rozmiar cytatu, wynikających z orzecznictwa oraz wypracowanych przez doktrynę, nie znajdziemy

⁵⁰ *Internetowy słownik języka polskiego PWN*, <https://sjp.pwn.pl/szukaj/urywek.html> [Data dostępu: 29.12.2017 r.].

⁵¹ E. Sobol: *Nowy słownik...*, s. 1091.

⁵² P. Ślęzak: *Dozwolony użytek...*, s. 295.

nigdzie, w tym także w obowiązujących regulacjach, żadnych dokładniejszych wytycznych w tym zakresie. W związku z tym, aby uzyskać całkowitą pewność, że rozmiar cytatu nie wykracza poza ramy prawne określone w przepisach, dany stan faktyczny musi zostać poddany ocenie sądu powszechnego. Przeszkodą dla takiej ostatecznej weryfikacji może być fakt, że nie każdy chce zdecydować się na proces i konfrontację przed obliczem trzeciej władzy. Stąd właśnie obawa, że prawo cytatu może być wykorzystywane przez trolle prawnoautorskie do nękania i zastraszania twórców.

Wyliczone w art. 29 u.p.a.p.p. cele, dla jakich cytat może być wykorzystany, to kolejne potencjalne pole dla działalności trolli. Do momentu nowelizacji treści tego przepisu ustawą z dnia 11 września 2015 r. o zmianie ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych oraz ustawy o grach hazardowych były one wymienione enumeratywnie. W znacznym zakresie limitowało to możliwość korzystania przez twórców z prawa cytatu i stanowiło niepotrzebną przeszkodę w korzystaniu z dorobku poprzedników. W obecnym stanie prawnym katalog celów jest katalogiem otwartym, niemniej nietrudno wyobrazić sobie sytuację, w której trolle, wykorzystując niewiedzę adresatów swoich pism, wskazują, że nastąpiło naruszenie autorskich praw majątkowych, gdyż nie dotrzymano warunków użycia prawa cytatu przez wykorzystanie go w celu niewyartykułowanym w ustawie.

5. Wnioski

Rekapitułując powyższe rozważania, na podstawie obecnego stanu prawnego w pełni uzasadnione będzie sformułowanie wniosku, że prawo cytatu i korzystanie z niego mogą stanowić inspirację dla działań copyright trolli. Zgodnie z art. 29 u.p.a.p.p., zagrożenie to nie może być jednak hamulcem swobodnego korzystania z posługiwania się dozwolonym użytkiem. Odwoływanie się bowiem do wcześniejszego dorobku w różnych dziedzinach jest naturalnym elementem pracy naukowej. Nie ma więc powodu, aby przez praktyki trolli prawnoautorskich twórcy, pracownicy naukowcy i wszyscy, którzy w swojej aktywności wykorzystują prawo cytatu, mieli ograniczoną tę możliwość rozwoju. Jednak, w ocenie autorki, aby zwiększyć pewność prawa nie tylko w zakresie korzystania z prawa cytatu, konieczne będzie podjęcie działań zapobiegawczych i zwalczających *copyright trolling* na dwóch płaszczyznach.

Pierwsza z nich to starania na poziomie ustawodawcy, polegające na przygotowaniu i uchwaleniu stosownych aktów legislacyjnych normują-

cych tę problematykę. Aktywność prawodawcy może tu prowadzić zarówno do uchwalenia przepisów, mających na celu zapobieganie zjawisku copyright trollingu, a więc przepisów o charakterze prewencyjnym, jak i wprowadzenia do porządku prawnego regulacji zwalczających i wprost zakazujących podejmowania opisywanych działań⁵³. Być może dobrym rozwiązaniem byłoby wypunktowanie w akcie prawnym rangi ustawowej podstawowych cech charakteryzujących tego rodzaju działalność, w celu ułatwienia jej identyfikacji. Takie rozwiązania musiałyby zostać wcześniej poddane dogłębnej analizie ekspertów co do ich skuteczności, ze względu na złożony charakter prawny copyright trollingu, w tym oczywiście w kontekście wykorzystywania prawa cytatu.

W związku z tym, że copyright trolling ewoluuje i rozwija się, obejmując swoim zakresem coraz to nowe obszary, nie będzie w pełni zasadna propozycja sformułowania jego definicji legalnej, gdyż w świetle tempa zachodzących zmian może ona okazać się bezużyteczna. Ustawodawca powinien jednak rozważyć wprowadzenie regulacji ustanawiających konkretne narzędzia do walki z tym zjawiskiem, takie jak chociażby stosowne sankcje karne. Jak bowiem wskazuje dotychczasowa praktyka, obecnie obowiązujące przepisy nie zapewniają wystarczającej ochrony bądź nie zapewniają jej w ogóle. Podmioty, wobec których skierowane zostały działania trolli, a które nie skorzystały z pomocy profesjonalnych pełnomocników, bardzo często nieświadome swojej rzeczywistej sytuacji prawnej ulegały sugestiom zawartym w nierzetelnych wezwaniach.

Właśnie z tego względu, że w ostatnich latach szkodliwość zjawiska copyright trollingu jest coraz bardziej odczuwalna społecznie, nagłaça staje się potrzeba wprowadzenia prawnych regulacji dedykowanych temu zjawisku.

Druga płaszczyzna działań antytrollingowych, jakie powinny zostać podjęte, to aktywność na poziomie podmiotów mogących stać się ofiarami trolli lub podmiotów, które takimi ofiarami już się stały i szukają skutecznych rozwiązań swojej sytuacji. Kluczową rolę mogą odegrać tu kampanie informacyjne, a także inne szeroko pojęte działania edukacyjne, takie jak szkolenia i wspomaganie się wiedzą osób dobrze zorientowanych w przedmiotowej materii. W kontekście powyższych rozważań duże znaczenie dla uniknięcia negatywnych skutków działalności trolli prawnoautorskich będzie mieć też znajomość legalnych uwarunkowań

⁵³ J. Warzecha, B. Rzońca: *Interpelacja nr 28559 do ministra kultury i dziedzictwa narodowego w sprawie tzw. copyright trollingu*, <http://www.sejm.gov.pl/sejm7.nsf/InterpelacjaTresc.xsp?key=53362CA8> [Data dostępu: 29 grudnia 2017 r.]; *Stanowisko Centrum Cyfrowego w sprawie ram prawnych w zakresie egzekwowania praw własności intelektualnej*, https://centrumcyfrowe.pl/wp-content/uploads/2016/03/stanowisko-Centrum-Cyfrowego-w-sprawie-IPRED_29.02.2016.pdf [Data dostępu: 30 grudnia 2017 r.].

prawidłowego posługiwania się prawem cytatu. Pozwoli ona na korzystanie z niego bez ryzyka narażenia się na zarzut naruszenia prawa autorskiego i nachalne ataki copyright trolli.

Ponieważ poczynania copyright trolli bazują w dużej mierze na obawie przed wszczęciem postępowania karnego czy przed konsekwencjami finansowymi, w walce z tym zjawiskiem istotne jest, aby nie dać się zastraszyć i nie działać bez zapoznania się z całokształtem okoliczności sprawy. W przypadku otrzymania wezwania z pewnością jednym z pierwszych posunięć powinno być zidentyfikowanie nadawcy, a także ustalenie, czy rzeczywiście przysługują mu autorskie prawa majątkowe, o których mowa w otrzymanym piśmie. Spokojna i rzeczowa analiza zarzutów wynikających z przesłanego wezwania oraz weryfikacja wskazanych tam faktów pozwolą ocenić jego prawdziwość oraz zasadność. Niezbędne jest także dokładne ustalenie, w jaki sposób adresat wezwania korzystał z prawa cytatu, a nierzadko, czy w ogóle z niego skorzystał. Zdarza się bowiem, że pisma z roszczeniami kierowane są do osób przypadkowych, które nigdy nie dokonały żadnych naruszeń autorskich praw majątkowych. Istotne jest też sprawdzenie, czy pełnomocnik, który wysłał do nas pismo, jest skutecznie umocowany i czy to umocowanie pochodzi rzeczywiście od podmiotu, który jest właścicielem autorskich praw majątkowych do konkretnego dzieła, oraz czy jego zakres na pewno odpowiada istocie sprawy.

Dotychczasowe doświadczenia z copyright trollami dowodzą, że będą one próbowały za wszelką cenę uniknąć konfrontacji przed sądem. Postępowanie sądowe pozwala przecież na dokonanie niezbędnych ustaleń i prawnej oceny stanu faktycznego przez kompetentny organ. Obnaży więc intencje, jakimi kieruje się *copyright troll*, a także brak prawnego umocowania dla jego żądań. Podpisanie ugody, w dodatku w kształcie przez niego proponowanym, nie da nam gwarancji, że zaspokajamy słuszne roszczenie, oraz że jej zawarcie definitywnie zakończy nieprzyjemną sprawę. Zwłaszcza, że takie porozumienie często bywa dopiero początkiem zgłaszanych przez trolle roszczeń. Warto upowszechniać tę wiedzę nie tylko wśród twórców i pracowników naukowych korzystających w swojej pracy z prawa cytatu. Z pewnością zwiększenie świadomości prawnej w tym zakresie przyczyni się do zmniejszenia skali zjawiska trollingu prawnautorskiego.

Kończąc powyższe rozważania, należy stwierdzić, że nie budzi żadnych wątpliwości coraz pilniejsza potrzeba wprowadzenia do polskiego prawa regulacji antytrollowych. W tej dziedzinie naszego życia litera prawa zdecydowanie nie nadąza za szybko zmieniającą się rzeczywistością. Niestety, do tej pory polski prawodawca, mimo wielu niepokojących sygnałów regularnie pojawiających się od kilku lat, nie dostrzegł takiej konieczności.